

Wychodzi we Lwowie:
we Wtorek, Czwartek i Sobotę

PRZEWODNIK.

jako dodatek bezpłatny do
Dziennika literackiego.

Przyjmują się: za pośrednictwem księgarni H. W. Kallenbacha: ogłoszenia, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju. Doniesienia literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp. Uwiadomienia dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 kr. za każdą publikacją na stempel rządowy. — Z umieszczającymi więcej inseratów rocznie, wydawca wchodzi w osobną umowę. Listy niefrankowane nie przyjmują się.

* Dra. Bakody'ego zakład organopatyczny.

Od roku już istnieje we Lwowie zakład ten, nabywający coraz więcej rozgłosu. Właściciel i zarządca tego zakładu odbywał umyślnie podróże, aby się leczenia rozmaitych chorób za pomocą szwedzkiej gymnastyki w krajach, gdzie ten sposób jest upowszechniony, nauczyć dokładnie. Wróciwszy do Lwowa, otworzył tu instytut organopatyczny, który nie potrzeba mieszać z instytutami ortopedycznymi. W tych ostatnich odbywa się kuracja za pomocą maszyn, w które srurowają pacjentów, leżących na łóżkach lub sofach. W zakładzie organopatycznym kuracja odbywa się za pomocą zupełnie swobodnego ruchu gymnastycznego. Podczas gdy w ortopedjach tylko krzywe ręce, nogi, ramiona etc. prostują, w zakładzie swym Dr. Bakody leczy oprócz wszelkich skrzywień i koszałowości ciała zewnętrznych, i choroby wewnętrzne. Słyszeliśmy o szczęśliwej i pomyślnej bardzo kuracji z ogólnego osłabienia muszkułów, gdzie jedna część ciała zupełnie usychała poczynając. Wyleczono w tym zakładzie o ile wiemy, kilka zatwardzeń wątroby, połączonych z kongestjami.

Jeden pacjent doznawał zupełnego osłabienia organów oddychania. Oddech jego był krótki nadzwyczaj i męczący. Po niedługiej wcale kuracji odzyskał oddech silny, normalny. Cierpienia nerwowe i kuruze w żołądku leczy p. Bakody bardzo szczęśliwie. Osobliwie powiodło mu się wyleczyć skrzywienie kości pacierzowej, przez co jedna łopatka niższą była od drugiej; i rupturę.

Wszystkie kuracje odbywają się ćwiczeniami gymnastycznymi, skierowanymi głównie ku cierpiącej części. Podstawę swą ta metoda ma w anatomii i fizjologii.

I pod względem dietetycznym zakład ten ma znaczenie wielkie. U pacjentów, na pozor zdrowych, lecz ogólnego osłabienia doznających, ćwiczenia gymnastyczne, pod kierunkiem lekarza, przyczyniają się bardzo do utrzymania zdrowia. Po odbytych ciężkich chorobach żywotne siły rekonwalescentów przy pomocy stosownej, lekarskiej gymnastyki, szybko wracają, niepozostawiając żadnych śladów choroby. Osobliwie dla dzieci, które miewają często zarody do rozmaitych słabości, lub których siły fizyczne, niektóre lub wszystkie nie regularnie się rozwijają, zakłady organopatyczne wielką niosą pomoc i bywają od wszystkich lekarzy zalecane.

Cieszymy się, iż i w naszym mieście podobny wznioł się zakład i nie wątpimy, iż metoda ta leczenia znajdzie u nas zwolenników licznych. Krótko dopiero istnieje ten zakład, a już szczęśliwe kuracje są powodem, iż przeświadczenie o skuteczności szwedzkiej gymnastyki rozszerza się nie tylko między publicznością, lecz utwierdza i w lekarzach nieuprzedzonych.

* Przygoda z życia Ludwika Napoleona.

Terazniejszy Cesarz francuski przepędził, jak wiadomo, młodość swoją w Szwajcaryi i we Włoszech pod opieką matki swej Hortenzji, byłej królowej Hollandji. Gdy rewolucja roku 1830 wybuchła i we Włoszech, chwycił wraz z bratem swoim Napoleonem Ludwikiem za broń, zobowiązany, (jak mówił) samem nazwiskiem swem do walki w jej szeregach.

Powstanie to przytłumiono. Tym czasem umarł Napoleon Ludwik na odrę. Nieszczęśliwej Hortenzji jedynym staraniem było teraz, ocalić ostatniego syna, Ludwika Napoleona, przed nadejściem jeszcze wojsk okupacyjnych. Jak to się jej udało, opowiedziała sama w swych pamiętnikach (*La reine Hortense en Italie, Suisse, France* i t. d.

Otrzymałszy w mieście Pesaro wiadomość o śmierci Napoleona Ludwika, udała się natychmiast z pozostałym jej jeszcze jednym synem do Ankony, i to uczyniła otwarcie, aby każdy wiedział, iż z tąd ma wsiąść z Ludwikiem Napoleonem na okręt, jadący do Korfu.

W Ankonie, tuż nad brzegiem morza, stał pałac jej kuzyna, gdzie się zatrzymała.

Bałwany morza wzburzonego sięgały aż do jej okien. Złąd widziała cały port, widziała tłumy skompromitowanych,

cisnących się na brzeg morza, aby się ocalić na statkach małych i nędznych, które stały na kotwicy.

I było się czego spieszyć. Wojska okupacyjne wkroczyły już massami do kraju. Stanąwszy na ziemi papieskiej ogłosiły amnestję, wyjąwszy z niej królewicza Ludwika Napoleona, generała Zucchi i Modeńczyków. Cudzoziemców, przekonanych o udział w powstaniu, miano schwytać i ukarać z całą praw surowością.

I dla Ludwika Napoleona nie było więc chwili do stracenia! Tymczasem Hortenzja czuła się chorą i bardzo osłabioną; lecz nie było teraz czasu myśleć o sobie, musiała pierwszej wyprawić syna. Spokojna i odważna, przygotowywała roztropnie podróż dwojaką, zmyśloną i prawdziwą.

Otwarcie chciała ze synem udać się do Korfu, skrycie chciała uciec z nim przez Francję do Anglii! Ale paszport angielski, który sobie w tym celu wyrobiła, wydany był na dwóch synów, a teraz miała tylko jednego. Zamierzała sobie więc przyjąć zastępcę.

Znalazła go w osobie młodego markiza Zappi, który będąc także skompromitowanym, chętnie przyjął tę posadę i obiecał służyć we wszystkiem rozporządzeń księżnej St. Leu, nie dopytując się nawet o jej zamiary i tajemnicę.

Poczem kazała im się Hortenzja przebrać za lokajów, i przygotować do odjazdu.

Gdy to wszystko działo się skrycie, przed światem rozgłaszała podróż do Korfu. Paszport posłała do urzędu do wizowania dla siebie i syna.

Ludwik Napoleon patrzył na te wszystkie przygotowania z obojętnością zimną i niemą. Błady i roztargniony chodził po pokoju, nie skarząc się na nic. Matka widząc, iż musi być słaby, posłała po lekarza. Ten oświadczył, iż syn jej ma febrę, która może być niebezpieczną, jeżeli się nie położy zaraz do łóżka.

Odwleczono więc odjazd, a Hortenzja przeżyła noc smutną przy łóżu syna, passującego się z paroxyzmami choroby.

Wreszcie zaświtało już trochę — i ktoś opisze rozpacz matki, gdy rano ujrzała twarz syna, spuchniętą i zasianą plamami czerwonymi!

Ludwik Napoleon dostał odrę.

Na chwilę osłupiała Hortenzja. Lecz wkrótce powzięła jakieś silne postanowienie. Posłała zaraz po lekarza i wszystko mu wyjawiała. I nie zdradził jej zaufania. Co ma się stać, musi się stać bezwzględnie, jeżeli wszystko nie ma ma być daremnem.

Hortenzja myśli o wszystkim, stara się o wszystko. Zamawia miejsce dla syna na okręcie, mającym odplynąć do Korfu. Sługom każe nieść kufy i pakiety na okręt i rozpowiadać ciekawym widzom o bliskim odjeździe jej syna do Korfu; przyzem rozgłasza, iż sama jest chorą i nie może synowi w podróży towarzyszyć.

Lekarz opowiada po całym mieście o niebezpiecznym stanie księżnej St. Leu.

Potem kazała przenieść łóżko syna do małego gabinetu, stykającego się z jej pokojem.

Tego samego wieczora odplynął okręt do Korfu. Nikt nie wątpił, iż w nim odplynął i Ludwik Napoleon, a każdy ubolewał nad losem matki, nie mogącej towarzyszyć synowi.

Tak minęły dwie doby; ostatnie dwa statki, przepelnione cudzoziemcami skompromitowanymi, opuściły Ankonę, a teraz weszła już do miasta przednia straż wojsk okupacyjnych. (D. n.)

* Złodzieje i policja w Londynie.

Londyn stanie się wkrótce jedynym miastem w Anglii, utrzymującym świetnie złodziei; na prowincyi bowiem siedzi im policja za nadto na karku, czego dowodem następujące zdarzenie, charakteryzujące angielskiego policjanta, który złodzieja tylko wtedy może aresztować, gdy go złapie na gorącym uczynku. Dwóch policji dobrze znanych złodziei udało się niedawno w interesach z Birminghamu do zachodnich prowincyi kraju. Telegrafem oznajmiono ich przy-

bycie w Brystolu. Tu więc uważano już na nich zaraz po przyjeździe. Lecz złodzieje nie zatrzymując się jada dalej do Exeter. Policja ostrzega passażerów, którzy w tym samym wagonie siedzieli, aby dobrze strzegli swych kieszeni. Ci dla większego bezpieczeństwa przesiedli do innego wagonu, tak że złodzieje zostali sami. Tę samą przestrożę powtarzała wszędzie policja nowym passażerom. Nie mieli więc rzezimieszki w ciągu całej ich podróży ani jednej sposobności do wykonywania swego rzemiosła. Przybyłych do Exeter, przyjął policjant z grzeczną uwagą, iż tu żadnych nie odniosą korzyści. Złodzieje tem oburzeni oświadczyli, iż wolą zaraz wrócić do Barnstaple.

— Nic to nie pomoże panom, odrzekł policjant. Ja jadę z wami.

— To pojedziemy do Plymouth, odpowiedzieli urażeni.

— I tam nic nie wskóracie, zapewniał policjant; będę telegrafował.

— Ha! to wtedy niema co robić na prowincyi, rzekli oba z rezygnacją. Wrócić trzeba do Londynu.

Policjant, któremu to pochlebiało, uklonił się i odprowadził ich aż do wagonu.

* Zdarzenie tragi-komiczne.

W Śmichowie pod Pragą znaleziono w lasku trupa wiszącego na gałęzi. Nie wiedzieli kto on jest, bo twarz była spuchnięta i zmieniona; aż przyszła jakaś kobieta, i poznała po sukniach samobójcy swego męża, który już przed pięciu dniami wyszedł z domu. Chciano go pochować bez trumny, w dole, w którym po kilka trupów z szpitalu rzucają, lecz żona oparła się temu. Pożyczyła pieniędzy i kupiła trumnę i pochowała go, nie skąpiąc kosztów przewyższających nawet jej stan.

Nazajutrz przywołano ją do urzędu, aby opowiedziała co mogło skłonić jej męża do samobójstwa. Lecz jakże zdziwił się urzędnik, gdy kobieta zawołała:

— O! jasny panie! ten hulaj przyszedł wczoraj do domu, spity jak biał, a jakim się go zlekła!

Biedna pochowała człowieka obcego, a mąż jej nawłóczywszy się przez pięć dni po okolicy, wrócił w dzień swego pogrzebu do domu, aby pocieszyć żonę.

* Sławna Lola Montez zbiera teraz laury na scenie amerykańskiej. Publiczność chciała zobaczyć to ciekawe uosobienie tyłu ekstrawagancji, przedstawiające na scenie główne wypadki swojego awanturczego życia. Ona sama napisała dramat pod tytułem: *Lola Montez w Bawarii*, w którym znajduje się mnóstwo prawdziwych wypadków jej excentryczności. Publiczność z zadowoleniem widzi ją w roli jej samej, teatr zawsze jest pełny, a aktorka zbiera zyski. Później przyjęła ona rolę w innej sztuce pod tytułem: *Jedna noc szaleństw*, tudzież rolę mężką w komedji Eaton Roy. Ta rożnaitość charakterów, przedstawianych przez tę samą osobę, dowodzi giętkości jej talentu i jedna jej ciągle oklaski. Kto wie czy Lola Montez nie pójdzie wprost przeciwną drogą tej, jaką mrówka radzi konikowi polnemu w bajce Lafontena: „Kiedyś w letnej dobie śpiewał, teraz tańcuj sobie.“ Ona jak wiadomo, zaczęła od tańca, a kto wie czy nie zechce zasłynąć jeszcze jako śpiewaczka. (Kr.)

* Kassa piekarska w Paryżu. Celem kassy tej jest zapobiedz tym zmianom nadzwyczajnym, na których w latach obfitości cierpi rolnictwo z powodu niskiej ceny zboża, w latach zaś nieurodzaju cierpi klasa biedna z powodu drożyzny. System zależy na utworzeniu w każdym z wielkich centrów ludności instytucji kredytowej, zwanej kassą piekarską, któraby mogła w ciężkich miesiącach nieurodzajnego roku dać chleb po cenach niższych, jak wypadające według taksy z cen targowych zboża ul. żonej, za co w latach obfitości chleb ten płaconby nieco drożej. Ponieważ lata obfitości są liczniejsze, kompanije kredytowe nie zarabiałby na drożyznie chleba, ale miały interes, podobnie jak ogół cały, w jego taniości, alhowiem zyskują w latach urodzajnyce a tracą w latach głodu. Oto system

tej kassy w całej prostocie i ścisłości. Dziś kassa piekarska Paryża, zaprowadzona w roku 1855 by utrzymać chleb na 40 cent. me dłuży 52,476,845 fr. 81 cent. który cięży na mieście Paryża.

* Metal Angera w swoim rodzaju odpowiadający nowemu srebru. 100 części dobrej miedzi roztopia się w tyglu i gdy się już dokładnie roztopi, dodaje się do niej 17 części cynku, 6 części magneztu, lub podobnej natury ciała, 3/6 części soli amoniaku, 1/8 wapna niegaszonego, 8 części surowego tartar, potem tygiel się przykrywa i wszystko razem się topi i dokładnie miesza. Metal tak zrobiony bardzo podobien jest do złota.

Przyjechali do d. 22 października do Lwowa.

PP. Bron. Czarnozębski z Horodyszcza. Anz. Niesiołowski z Sokolowa. Ign. Wasowski z Komarna. Józ. Smagłowski z Brückenthalu. Xaw. Krzyżanowski z Żółkwi. Teofil Kolankowski z Korusowa. Wiktor Kucharski z Krociwnika. Ant. Cikowski z Złotnik. Jak. Weber. Jan hr. Tarnowski. Teofil Seifert. Ferd. Cielecki z Krakowa. Miecz. Zagurski z Wołkowa. Jan Polański z Gródka. Piotr Babirecki z Demidowic. Fel. Lityński z Krechowa. Teod. Bobikiewicz z Wasuczyna. Ant. Bobikiewicz z Skomoroch. Paw. Bigiewicz z Wiednia. Eug. Koblański z Remenowa. Teod. Reszetyłowicz z Lubelli. Mik. Debelski z Optocka. Franc. Longchamps z Swiednik. Deod. Antoniewicz z Krubla. Ign. Pierzchała z Uszkowic. Tym Reszetyłowicz z Tarnopola. Kaj. Mysłowski z Husiatyna. Ed. hr. Dziedziński z Budzanowa. Jul. Kielanowski z Żelechowa. Józ. Skrzyżowski z Sewerenki. Kaz. Nowacki z Mikołajowa. Alojzy Bocheński z Ottynowic.

PP. Leop. Rosenberg z Wiednia. Jęd. Gottwald z Złoczowa. Sew. Sozański z Kornalowiec. Zyg. Kotkowski z Czerlan. Fil. Frey z Rudnik. Jan Wiśniowski z Ciemiernyc. Winc. Winiarski z Sokołowski. Józ. Wesselli z Podwysocka. Wład. Dworski z Błotni. Wład. Popiel z Żółkwi. Kon. Rojecki. Mar. Dylewski z Tarnopola. Stan. Białobrzegi z Dziedziłowa. Józ. Jaroszyński z Rosyi. Kar. Trostmann z Drohobycza. Mich. Mittag z Brzechowic. Ign. Wiśniewski z Przemyśla. Marc. Prokopowicz z Suszna. Alex. Czacki z Krakowa. Felix Gottlieb z Dolhomosćisk. Jan Schnayder z Dembicy. Józ. Nikorowicz z Sambora. Woj. Serwałowski z Rayterowic. Eug. Bogdański z Zabłotowa. Stan. Polanowski z Borejowa. Hen. Truskolawski z Jasienicy. Aug. Żurakowski z Horbaczca. Kasp. Boczkowski z Wołowy. Bol. Zaręba z Rudna. Wład. Puzyra z Martynowa. Jan. Strzelecki z Kukizowa. Ant. Ortyński z Sokala. Wl. Rubczyński z Popowic. Sew. br. Doliniański z Dolinian.

Wyjechali do d. 22 października ze Lwowa.

PP. Jan. Malecki do Jaworowa. Sylw. Wierzbiański do Czarycza. Felix. Terlecki do Sanoka. Józ. Stanek do Wiszeńki. Wład. Ubysz do Żółkwi. Bol. Komarnicki do Jackowic. Edw. Dulski do Ilowcza. Arn. br. Beas do Boniowic. Krzysz. Bobikiewicz do Zalesia. Jan Łodyński do Łupni. Edw. Linzbauer do Żółkwi. Jan Janocha do S. Wisni. Józ. Baygar do Dembicy. Frydr. Pappac do Złoczowa. Marc. Madejski do Sambora. Felix Lityński do Zborowa. Adolf Wojciński do Tulgów. Włod. Niezabitowski do Uherzec. Wikt. Müller do Gródka. Edw. hr. Borkowski do Zaleszczyk. Marc. Korosiński do Łak. Franc. Kunz do Stanisławowa. PP. Piotr Babirecki do Dyniadowy. Wikt. Kucharski do Krociwnika. Ludw. Komarnicki do Stanisławowa. Ign. Pierzchała do Uszkowic. Mich. Król do Tarnowa. Adolf. Klemensiewicz do Sambora. Józ. hr. Zabielski. Ks. Radziwiłł do Dembicy. Ant. Zbrozek do Sołowy. Jan Turczyński do Żółkwi. Adolf Geringer do Czortkowa. Leon Otto do Jezier. Józ. Szaryzowski do Sewerenki. Okt. Orłowski do Połowie. Hug. Fürich do Swiednicy. Kaj. Kossowski do Dźwiniacza.

Kurs telegrafowany z Wiednia 22. października.

Table with 4 columns: Location (Augsburg, Hamburg, Londyn, Medyolan, Paryż, Agio duk. ces.), Value, Pożyczka 5%, Akcje banku, Kolej północna, Obl. ind., Nowa pożyczka z loteryj, Pożyczka narodowa.

Dzisiejszy kurs lwowski.

Table with 4 columns: Item (Dukat holenderski, Dukat cesarski, Półimperyal zł. rosyjski, Rubel papierowy, Rubel srebrny rosyjski, Talar pruski, Polski kurant i pigciozłotówka, Galicyjskie listy zastawne, Galicyjskie obligacje, 5 proc. pożyczka narodowa, Srebro), Gotówka (złr., kr.), Towarem (złr., kr.).

DNIA 17. PAŹDZIERNIKA.

Table with 4 columns: Item (Korzec pszenicy ozimej, Żyta, Jęczmienia, Owsa, Grochu, Hreczki, Ziemiaków, Sąg drzewa bukowego, Sosnowego, Centnar siana, słomy, Garniec 30 stopniowej okowity bez opłaty), po (złr., kr.), do (złr., kr.).

INSERATY.

Jan Balko

(Nr. 103.) (S.) poleca swój

SKŁAD FORTEPIANÓW

przy ulicy Pojezuickiej w domu hr. Karnickiego,

ze znacznym zapasem fortepianów budowy pierwszych mistrzów wiedeńskich i paryskich i ręczy za doskonałość i trwałość instrumentów.

Przyjmuje zamówienia na francuskie i angielskie fortepiany jako też stare fortepiany w zamian za nowe, niemniej podejmuje reparacje i strojenie fortepianów.

Organopatyczne (szwedzkiej gimnastyki) ćwiczenia odbywają się w sali leczenia codziennie przy ulicy pojezuickiej pod l. 148 1/2, godzina przyjmowania i ćwiczenia dla kobiet od 11 - 1/2, dla mężczyzn i chłopców od 1/2 - 2. Koszta miesięcznie wynoszą 20 złr. m.k.

Dla potrzebujących dłuższej kuracji, lub dla potrzebujących w ogóle tylko ćwiczeń gimnastycznych na wzmocnienie mięśni etc. i dla mniej zamożnych 10 złr. m. k.

Słabości i zespęcenia ciała, jakie leczy organopatja są: Zawrót głowy, spiączka, bezsenność, niektóre słabości płuc i serca, słabość w trawieniu, wzdęcie, skłonność do kolek, częste rozwolnienie i zatwardzenie, słabość spodniej części ciała, anomalie regularności miesiączki, hemoroidy, kongestje wszelkiego rodzaju, zimne ręce i nogi (jako przyczyna wielu słabości) reumatyzm, gościec, bole pleców i krzyżów, cierpienia naczyniowe, melancholja, hipochondria, różnorodne słabości nerwów, sparaliżowanie, kurcze, taniec św. Wita ogólne lub częściowe osłabienie nerwów i mięśni, osłabienie po utracie soków, krzywa szyja, naprzd zwieszona głowa, naprzd lub w tył wydana wierzchnia część ciała, wysokie ramiona, skurczenie pierzsa (jeżeli kości nie brakują), wysokie biodra, raptury, (przez zwięzienie kanału rapturwego) skurczenie rąk, palców, kości nóg, steżalność członków (jeżeli stawy członków nie są z sobą substancją kościenną zrosnięte), kurczone członki (po minionem już zapaleniu). Nr. 66. 14-52.)

Za c. k. najwyższym przyilejem i król. prusk. i król. bazar. najz. zszą abp. mrocząca.

Z ziół wiosennych r. 1856.

DRA BORCHARDTA

MYDŁA Z ZIÓŁ

Cena opieczłowanej oryginalnej paczki 24 kr. m. k.

Dra Borcharda c. k. uprzywilejowane Mydło z ziół, wedle wierzytelnych i ulubnych zdań najpierwszych lekarzy jako też osób prywatnych jest środkiem najskuteczniejszym i najzabawniejszym dla ciała ludzkiego działając w sposób szczególniejzy na skórę celując w tym względzie nad wszystkimi innymi fabrykatami. Osobliwie z wielkim skutkiem używa się do kąpiel wszelakich. Kto raz spróbuje mydła Dra Borcharda, temu ono się stanie niezawodnie codzienna potrzeba.

Med. Dra. Suin de Boutemard'a

AROMATYCZNA PASTA NA ZĘBY

Dra Suin de Boutemard'a z bardzo oczyszczonych i doskonale użytych składowych części utworzona pasta na zęby, coraz powszechniej je t używana z powodu, iż jak najlepiej zęby i dziąsła czyści i utrzymuje i w tym względzie celuje nad wszelkiego rodzaju proszkami na zęby. Kto raz tylko używał tej pasty, niezawodnie nie porzuci jej nigdy.

DRA HARTUNGA

POMADA Z ZIÓŁ i OLIVA Z KORY HINY

Flaszka olejku z kory chin 50kr. mk.

Dr. Hartunga, uprzywilejowane środki na wzrost włosów, różnią się swymi wybornymi własnościami i swą taniością przytem, od tyle zachwalanego olejku makasarowego i innych podobnych olejków i pomad na włosy, gdyż niezaprzeczenie między racjonalnymi środkami niema skuteczniejszych kompozycy jak dwa wyzspomniane Dra Hartunga środki, które się nawzajem uzupełniają, mogą być z wszelką sumiannością, polecane a mianowicie: Dra Hartunga olejek z kory chińskiej do konserwowania i upiększenia włosów i Dra Hartunga pomada z ziół do wzbudzenia i odświeżenia wzrostu włosów.

Powyższych dla swej skuteczności i dobroci tak ulubionych artykułów pod gwarancją prawdziwości dostać można w jedynych składach we Lwowie u W. Willmanna wdowy i u Bonifacego Stillera, ulica halička 182, jakoteż w następujących P. T. handlach, w jednakowej dobroci:

W Białej u Józefa Bergera i Kar. Demskiego, w Bochni u p. Niedzielskiego, w Brodach u Neumanna Kornfelda, w Busku u aptekarza Piotra Nestorowicza, w Czerniowcach u Ign. Schnircha i Th. Zachariasiewicza; w Dembicy u aptekarza Ferdynanda Herzoga, w Dobromilu u Ludw. Stelczyka, w Dynowie u aptekarza Feliksa Baranierkiego, w Gorlicach u Ignacego Łukasiewicza, w Guruchumorz u Karola Lajsera, w Jarosławiu u Ign. Bajana, w Jaśle u braci Podgórskich, w Kentach u aptekarza Joh. Jarschela, w Kołomyi u S. Wieselberga, w Komarnie u aptekarza Aleks. Emperle, w Krakowie u Józefa Barila w Łańcucie u Ant. Swobody, w Lisku u Adama Borejko, w Myślenicach u Jakuba Dziegiełowski, w Neumarku u Karola Laura, w Przemyślu u Edw. Machalskiego, w Przeworsku u aptekarza Fr. Kuhna, w Rzeszowie u Ign. Schaittera, w Samborze u J. Rosenheima, w Sadogórze u aptekarza Aleks. Grabowitza, w Sanoku u Jana Jaklicza, w Sendziszowie u Jana Kownackiego, w Sniatynie u Marcellego Niemczewskiego w Stanisławowie u aptekarza Jana Tomanka, w Tarnowie u Jos. Jahn, w Tarnopolu u Marcina Schlikfi, w Wadowicach u Schwarcza i Heintza, w Wieliczce u F. Charskiego, w Zaleszczykach u Józefa Kodreńskiego i spółki, w Złoczowie u Andrzeja Gottwalda.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcyę: W. MANIECKI.

Frühere Ziehung.

Die nächste Verlosung

der gräflich Saint-Genois (40 fl.) Lose,

welche mit Gewinste von fl. 70.000, 50.000, 30.000, 20.000 u. s. w. Conv. Münze dotirt sind, und wo die Auslage von fl. 40 sich im ungünstigsten Falle gut verzinst, da mit einem solchen Lose wenigstens fl. 65, 70, 75 bis fl. 80 Conv. Münze gewonnen werden müssen, wird statł zum planmäßigen Termin pr. 1. Februar 1857 schon am 15. December d. J. vorgenommen.

Die Gefertigten, welchen bei diesem von den Bankhäusern S. M. Rothschild und Hermann Todesco's Söhne negotirten Anlehen von 3 Millionen und 200.000 Gulden C. M. eine namhafte Betheilung übertragen wurde, haben für Wien und alle Provinzen der Monarchie die kommissionsweise Ausgabe dieser Theilschuldverschreibungen ausschliesslich übernommen, und es werden sonach Private, welche sich mit diesen in jeder Beziehung vorzüglichen Werthpapieren zu versehen wünschen, so wie die P. T. Geschäftshäuser die sich mit dem Verkauf derselben befassen wollen ersucht, sich diessfalls an die Gefertigten zu wenden

Wien am 12. October 1856.

J. G. Schuller & Comp.

In Lemberg sind Lose bei Hrn J. L. Singer & Comp. zu haben. (Nr. 131. 1-3.)

W drukarni zakładu narodowego imienia Ossolińskich.